

GiTy, Jeba

Panie i Panowie co GiTy dziś Wam powie
Jebać Morfana! Jebać Morfana!
Taka sprawa przejebana gdy zna się Morfana
Sytuacja pojebana ale
Jebać Morfana!
Tego jebanego chama co wyżera mnie od środka
Od początku od płotka do płotka rodzinnego ośrodka
Że niby tak kurwa każdy chce aby wypiredolić moje nał
A za przestrogi brać tego chama Morfana
A mnie to chuj i od rana
Jebać Morfana! Jebać Morfana!
Od niewiadomo kté oacute;rego pokolenia T.
Gdzieś w DNA mknie taki kurwa chuj
Co nie pozwala iść na maksa w béoacute;j jak pierdolony réoacute;
Morfie pies ogrodnika sam nie pije, pali, baka
Mi też nie pozwala ale ja to kurwa wale!
Lufkę smale, browara wale, szluga pale
Morfana pierdole!
Mam go w dupie tak jak dziwki głupie
Tak jak narkotyki i świat polityki
Żyje tak jak chce a nie tak jak każą
Nie ma chuja niczym mnie nie zrażą
Chyba że porażą THC, przysmażą jeden G
Tak kurwa chce!
Jebać Morfana! Takie motto od samego rana
Mam już dość patrzenia na to całe géoacute;wnie
To co dobre i zÞe, to co żyje i już dawno zdechéo
Pierdole Morfana i chuj na niego kładę bo jakoś kurwa damy rade
Taka faza, takie życie, takie same umieranie!
Mam na to total wyjebanie
Nie akceptuje Morfana, brzydzę się nim
Żyje albo już zdycham choć nadal oddycham
Na Zielonym Wdechu żyje w grzechu
Z piwem w réce, na płycie się krécę cę
Z głębi gardła na cały świat
JEBAĆ MORFANA!
JEBAĆ MORFANA!